

ZAKŁAD POGRZEBOWY

przy kościele św. Rocha w Domu Starców
przy ul. Dąbrowskiego 1.

Wóz pogrzebowy własny.

Przy zakładzie otwarty duży dział dewocjalji:

figury, świece znanej firmy „Polo”,
wino mszalne, Tarragońskie pół-
słodkie gwarantowanej jakości w
cenie 4 zł. 50 gr. flaszka, oliwa, ka-
dzidło od 6 zł. za kg., obrazki, obrazy,
książki, do nabożeństwa, oraz bire-
ty, ornaty, bielizna kościelna.

Zwiedzanie zakładu nie obowiązuje do kupna.
Sprzedajemy najtaniej.

Dochód przeznaczają się na
utrzymanie Domu Starców.

Polecamy się łaskawym względem Białostoczian
mieszkańców parafii okolicznych.

Należność pocztową opłacono gotówką.

Rok XI.

GRUDZIEŃ 1938 r.

Nr 12.

JUTRZENKA BIAŁOSTOCKA



MIESIĘCZNIK
informacyjno-
religijny

Numer pojed. 20 gr.
Roczna prenum. 2 zł.

TREŚĆ NUMERU:

1. Niepokalanej (wiersz).
2. Serduszko Jasia.
3. Ze wspomnień więziennych w Bolszewii.
4. Powrót na łono Kościoła i narodu za sprawą nauczyciela.
5. Kurs i dzieła charytatywne w Poznaniu.
6. Dawnym śladem (wiersz)
7. Poświęcenie nowego domu towarowego.
8. O ochronę tytułu „ksiądz”.
9. Niefortunne wystąpienie Radnego.
10. Drzazgi.
11. Z galerii białostockiej.
12. Obchód XX-lecia Państwa.
13. Wystawa dobrej książki.
14. Kronika.
15. Wiadomości ze świata katolickiego.
16. Rzeczy ciekawe.
17. Trochę śmiechu bez grzechu.
18. Ofiary.
19. Intencja dla kótek różańcowych na miesiąc grudzień.

Adres redakcji i administracji: BIAŁYSTOK, ul. Dąbrowskiego Nr. 1, telefon 73.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Ks. Kan. **ADAM ABRAMOWICZ**
Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, ul. Legionowa 2. Telefon 63 — Obst Nr 1267.

CHRZEŚCIJAŃSKI MAGAZYN
ZEGARMISTRZOWSKO
JUBILERSKO
ZŁOTNICZY

JERZY SOBIERAJ

BIAŁYSTOK

P O L E C A :

UL. KILIŃSKIEGO NR. 4, TEL. 15-54
(O BOK HOTELU RITZ'A)

obrączki ślubne, zegary, zegarki, biżuteria, platery, kryształ, wszelkie
reparacje wchodzące w zakres zegarmistrzostwa, złotnictwa, jubilerstwa,
złocenie, srebrzenie, oksydowanie i rytowanie.

SIOSTRY MISJONARKI ŚW. RODZINY

PRZY UL. DĄBROWSKIEGO 1-b.

PRZYJMUJĄ I WYKONUJĄ
OBSTALUNKI SZYCIA
UBRAŃ I BIELIZNY

P O C E N A C H P R Z Y S T Ę P N Y C H

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

„METAL POLSKI”

P O L E C A :

okucia, siatki, artykuły wo-
dociągowe, farby i pokosty

BAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 15, tel. Nr 50.

JUTRZENKA BIAŁOSTOCKA

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNO-RELIGIJNY.

Niepokalanej.

*Wśród ciemni borów, wśród grząskich topieli
Ojcowie nasi tu osiedla mieli.
Biel im się śniła pośród ciemnych nocy
Niepokolanej często wzywali pomocy.
Wbrew Orłom Czarnym, czy też Dwugłowym
Gród nasz pozostał białym i piastowym...
Św. Roch z doczesności ku kresu wyżynie
Przewodzi sprawnie Swej wiernej drużynie.
Aż na górze, co kryje bojowników kości
Wznoszą Dom ku chwale Boga i Jego wielkości,
Zaś Niepokolana wieńcząc tę świątynię,
Jako Gwiazda króluje... a do stóp Jej płynie
Śpiew nasz potężny: Święty, Święty, Święty
Pan nad Pany, Bóg Nasz Niepojęty!!!
Więc choć mgły i tumany ponad miastem stoją,
Opadną... Niepokalana to sprawi dobrocią swoją.
Tylko pełnią wysiłku — dzieło dalej wznosimy,
I modlitwą gorącą Ją o pomoc prosimy!!!*

Białystok, grudzień 1938.

Jadwiga Zielińska.

Serduszko Jasia.

Tak nudnego i monotonnego dnia Jaś dawno już nie miał.
Mamusia w szła od rana do pracy i kazała mu pilnować
mieszkania.

Jaś jest tak przygnębiony, że nie bawią go jak zwykle—
ani przedziwne rysunki mroźnego wiatru na szybach, ani
przezroczyście wrzeczona lodowe w zaklętych w bezruchu kropli,
ani białe zjawy puszystego śniegu, wirujące nad ziemią
długo, samotnie, obłędnie...

Bo przecie dziś wigilia Bożego Narodzenia, wszyscy się weselą, zbierają się razem, gwarzą, a Jaś czuje się tak samotnym, takim opuszczonym.

Coraz rzadziej rozlegają się skrzypieniem śniegu spóźnione kroki przechodniów i Jaś stracił nadzieję, że uda mu się przynajmniej wybiec na jasne ulice miasta i spotkać może w tłumie... św. Mikołaja.

Bo Jaś jest biedny i jemu się wydaje, że do jego skromnego mieszkanca sam św. Mikołaj nie zechce zawitać. Zresztą tak trudno do nich trafić, do tego zaułka bez nazwy, ciemnego i krzywego.

Najlepiej więc myśli Jaś, samemu poszukać św. Mikołaja. On napewno przechadza się sobie po ludnych, szerokich ulicach i obdarowuje słiecznymi zabawkami napotkane grzeczne dzieci.

Jaś wie dobrze, jak wygląda św. Mikołaj. Widział go nieraz na obrazkach. Ma on długą siwą brodę, futrzaną czapkę, długi kożuch i nosi z sobą zawsze ogromny wór z zabawkami.

Te zabawki niepokoją wyobraźnię Jasia. A może tak wybiec, póki jeszcze pora, do miasta, choć na krótko?!... Pokusa silna, trudna do opanowania. Zapomina nagle Jaś wskazówki mamusi, nie patrzy na mróz, opuszcza mieszkanie i biegnie co tchu krętymi, ciasnymi uliczkami dalej i dalej, byle prędzej, byle bliżej śródmieścia, gdzie dużo ludzi i pięknych sklepów.

Ze wspomnień więziennych w Bolszewii

Siostry Ł. Czechowskiej ze zgr. Misjonarek Św. Rodziny

Powrót z więzienia.

Dorożką wiozą mnie do gmachu milicji, tam zajeżdżają duże sanie we trzy konie z dzwoneczkami. Na moją prośbę dają mi jelenie futro. Dwóch żołnierzy jako eskorta mają mi towarzyszyć. Siadamy do sani i mkniemy przez śnieżne pola Syberyjskie. Jestem jakby oszołomiona tym wszystkim co zaszło. Już widzę zimowe słońce, którego w ciągu paru miesięcy nie widywała z poza wysokiego muru Tobolskiego więzienia. Co trzydzieści wiorst zmieniają konie. Wtedy ogrzewam się, piję herbatę. Po półgodzinnym odpoczynku jedziemy dalej. Ta jazda trwa bez ustanku półtorej doby. W nocy również bez przerwy odbywamy podróż. Widocznie żołnierzom, wiozącym mnie, nakazano taki pośpiech. Czuję się bardzo już znużoną podróżą i bezsennymi nocami na mrozie, gdy 25 stycznia zrana przybywamy do Tiumienia. Tam na stacji cze-

Jeszcze 10 minut, jeszcze 5 minut drogi,—aż zmęczył się biedaczyna i musiał zwolnić kroku.

Ale cóż to? Patrzy Jaś i oczom swoim nie wierzy. Pod latarnią uliczną, w mdłym jej świetle czarnieją na śniegu dwie skulone, drobne postacie; chłopczyk i dziewczynka przytuleni do siebie siedzą bez ruchu, pewno zasnęli na mrozie...

Jaś poznał ich. To Władysław i Ewcia, towarzysze zabaw. Ojciec ich pijak, a mamusia od miesiąca choruje. Pewno wyszli szukać ojca i mogą już więcej nie wrócić do domu.

Nieważne nagle dla Jasia stają się jego pragnienia, zapomina o św. Mikołaju — chwytą za skostniałe rączki Władysława i Ewci i ciągnie ich do swego ciepłego mieszkania.

Jest pewien, że mamusia na niego się nie pogniewa. Tyle razy od niej przecie słyszał takie dobre, serdeczne słowa, słowa nauki: „jesteśmy biedni to prawda, ale od nas napewno są jeszcze biedniejsi i my w miarę możliwości tym biedniejszym od nas musimy pomagać; musimy być miłośnikami, to jest nasz obowiązek chrześcijański”...

Może kiedyś w przyszłości, kiedy Jaś będzie dużym, zda sobie sprawę, jak, szukając św. Mikołaja, sam podświadomie jego rolę tak pięknie odegrał wobec biednych, nieszczęśliwych dzieci...

Grudzień 1938 r.

Gie.

kamy na pociąg w kierunku Moskwy. Moja straż bardzo dobrze się ze mną obchodzi i troszczy się o zdrowie i wygodę. Jeden z żołnierzy nawet mówi po polsku; (pierwszy raz słyszę rodzinną mowę po roku przeszło). Opowiada mi, że był w Polsce jako jeńiec wojenny, że chodził tam do kościoła, że się modlił z książki do nabożeństwa, że chciał być przyjętym jako ochotnik do wojska polskiego, lecz go nie przyjęto jako rosjanina-prawosławnego. Więc mu powiadam: „Pan był wierzącym skoro chodził do kościoła, dlaczegoż teraz jest bezbożnikiem? (tak się nazywają ateusze w Rosji). „Bo taki u nas rząd. Jesteśmy tacy, jakimi nas życzy sobie widzieć nasz rząd”. Biedny chłopak! Biedna Rosja!

W Moskwie w więzieniu zaledwo spędzam kilka godzin. Tegoż wieczoru 28 stycznia spotykam się ze znajomymi, którzy jadą też do Polski. Jedziemy razem już na stację. Tyle radości i tematów do rozmowy! W wagonie w ciągu jednej minuty pozwalają nam widzieć się z krewnymi i znajomymi, z którymi się rozstajemy może na zawsze!

Radośnie opuszczamy Moskwę i w wesołym nastroju od-

Powrót na łono Kościoła i narodu za sprawą nauczyciela

Na północ od miasteczka Dąbrowicy, w pow. sarnieńskim, leży wieś Jasieniec. Ludność tej wsi to dawni osadnicy, którzy przybyli tu z głębi Polski przed rozbiorami lub sprowadzeni zostali później przez hr. Platerów, właścicieli Dąbrowicy, do różnych prac w swoich włościach. Była to w przeważającej liczbie ludność polska i katolicka. Długie lata niewoli i ciężka przemoc wroga sprawiły, że mieszkańcy Jasieńca zostali zruszczeni i sprawosławieni. Nieliczni tylko zostali wierni Kościołowi i narodowości polskiej.

Przed dwoma laty przybył tu na placówkę nauczycielską p. Bernard Kierzkowski i po zapoznaniu się ze wsią zabrał się do pracy nad uświadomieniem zruszczonych Polaków. Praca jego wydała obfity plon. W niedzielę dnia 9 ub. m. cała prawie ludność Jasieńca, dotąd prawosławna, wróciła do Kościoła katolickiego i polskości. — Uroczystości zaczęły się od Mszy św., którą odprawił ks. Wł. Arendarski, prefekt z Sarn. Po nabożeństwie na ręce jego złożyło wyznanie wiary 119 osób. — Do nawróconych wygłosił kazanie ks. Arendarski, witając jako synów Kościoła i utwierdzając ich w wierze, którą przed stu laty wyznawali ich ojcowie. Po złożeniu wyznania wiary odbył się chrzest dzieci, których rodzice przed chwilą przyjęli wiarę katolicką. Ostatniego z siedmiu synów Czarnieckich w imieniu P. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego trzymał do chrztu wicestarosta p. R. Malinowski z p.

bywamy dalszą podróż. Nocujemy w więzieniu w Mińsku; to ostatnie, dziewiąte więzienie, które poznałam w Rosji.

Rano nazajutrz ruszamy do Stołpców. Długo czekamy wymiany. Nastaje chwila błoga i pożądana. „Jeszcze Polska nie zginęła...” brzmi hucznie; wtórują tej drogiej nucie nasze radością bijące serca. Przez granicę idziemy prędko, — dalej, dalej od Rosji! Obiad w Stołpcach. Przemowy. Tyle radości z powitań ziomków!

Drugiego lutego przez cały dzień pozostajemy w Stołpcach. Idziemy przez pola do kościoła. Pierwszy raz po roku, w uroczystość M. Boskiej Gromnicznej, mogę przyjąć Komunię św. Jedziemy dalej do Częstochowy. Prosto do tej cudownej świątyni Marii — Jej dzieci „wrócone cudem na Ojczyznę łono”! Droga pełna radosnych powitań na stacjach i miłych niespodzianek.

Nakoniec spotkanie się z drogimi sercu osobami i wspólna modlitwa przed cudownym wizerunkiem Królowej Korony Polskiej — jest zakończeniem obrazu pełnego szczęścia przybycia do ziemi polskiej.

Koniec.

Lucyną Białowiejską. Inne dzieci podawali: p. plk. Plachta-Płatowicz z p. Janiną Nowosielską, p. Kruczkowski, plenipotent dóbr Dąbrowica z p. Wandą Matolską oraz wójt p. Kaz. Januszkiewicz z p. Niewiadomską.

Po skończonej uroczystości uformowała się procesja, która przy dźwiękach orkiestry ruszyła do pierwszych domów wsi, gdzie został przez konwertytów postawiony krzyż. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Żmijewski z Dąbrowicy. Pod krzyżem przemówił jeszcze raz ks. Arendarski, zachęcając mieszkańców wsi do wytrwania w dobrym, by ten krzyż Chrystusowy zjednoczył wszystkich, aby jak najrychlej „nastała jedna owczarnia i jeden Pasterz”. W końcu ks. proboszcz Żmijewski dziękował wszystkim w serdecznych słowach za udział w uroczystości. — Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” wszyscy nawróceni wraz z gośćmi, którzy przybyli z Sarn, Dąbrowicy i okolicznych wsi, udali się do szkoły. Tu wygłosił przemówienie p. plk. Plachta-Płatowicz, nawołując do wytrwałej i owocnej pracy dla Ojczyzny. W imieniu konwertytów przemówił p. Hałaburda, który dziękował wszystkim za przybycie i opiekę nad wsią. „Radujemy się i dziękujemy — mówił — że dziś mogliśmy przeżyć taki wielki dzień, jakiego nie mieliśmy w swoim życiu i mieć nie będziemy”.

Istotnie twarze wszystkich promieniowały radością, iż są jak ich ojcowie i praojcowie wyznawcami świętej katolickiej wiary i synami wielkiego narodu polskiego. Byli zaginionymi owcami i oto wrócili do swego pasterza i do swej rodzinnej zagrody... — Takich Jasieńców jest na Wołyniu sporo. Potrzeba tylko wytrwałej i ożywionej duchem miłości pracy, a dawne oblicze Wołynia będzie przywrócone.

Kurs i dzieła charytatywne w P o z n a n i u

Prawdą jest nieodpartą, iż problem bezrobocia w wieku podziwu godnych wynalazków i wogóle wiedzy nie został pomimo to rozwiązany. Nawet tam gdzie na usługach idei socjalistycznej jak np. w Rosji Sowieckiej stanęły finanse, rząd i wojsko, gdzie wyszukują pracę i zmuszają do pracy, robotnik jest niezadowolony a opieka społeczna nad matką, dzieckiem, starcem i robotnikiem w oplakany stan. Stąd wniosek: niewystarczy ubogiemu rzucić grosz, a nawet obfity datek, a robotnikowi dać pracę, potrzeba do ofiary lub do pracy dodać cząstkę serca i to serca chrześcijańskiego, aby osłodzić niedolę ubogiego i ciężar dnia robotnika, albo ich niedoli położyć kres. Biurokracizm i pieniądz temu w pełni nigdy nie zara-

dzą. Potrzeba by wszystko, a więc: rządy i społeczeństwa od góry do dołu przenikała wielka idea Chrystusowa. Potrzeba aby wszystko wróciło do Chrystusa. Wówczas tylko można mówić o Królestwie Chrystusowym na ziemi. Bez miłości bliźniego, pojętej w znaczeniu nauki Chrystusowej wszystko jak dotychczas, pozostanie w swerze złudy i nigdy niezrealizowanych marzeń i teorii komunistyczno-socjalistycznych.

To też podstawowe posłannictwo kościoła katolickiego: miłość Boga i miłosierdzie nad bliźnim w dzisiejszych zwłaszcza czasach ma szerokie pole do działania. Liczne i różnorakie instytucje charytatywne rozrzucone po kuli ziemskiej są dowodem żywotności kościoła. Kurs charytatywny dla kapłanów odbyty w dn. 15 i 16 listopada rb. w Poznaniu jest jednym z etapów tej pełni katolickiego życia.

Zjazd zagał J. Ex. Ks. Biskup Dymek. Prelegenci Ks. Ks.: dr Kowalski, dr Abt, prob. Broy, dyr. Krajewski, prob. Miśiolek, dyr. Janiak, dyr. Gałdyński, prof. Niesiołowski, dyr. Jasiński i kan. Rękas, sławny z przemówień do chorych przez radio, poruszyli wiele bolączek społecznych, udzielili sporo wskazówek praktycznych, zwłaszcza w pracy duszpasterskiej po miastach i wsiach nad młodzieżą i chorymi.

Wywiązywała się dyskusja często bardzo ożywiona i zajmująca. Drugiego dnia kierownictwo duszpasterskich kursów obwoziło księży autokarami celem pokazania instytucji charytatywnych, którymi Poznań w pełni może się poszczycić.

A więc 1) Miejski Dom Noclegowy wybudowany kosztem 492,157 zł. pod opieką Sióstr Szarytek. Dzienna frekwencja sięga od 250 do 350 osób obojga płci. Bezdomni oprócz noclegu otrzymują za opłatą 20 gr. śniadanie; 2) Miejski Dom Starców zbudowany przez kupiectwo poznańskie kosztem przeszło pół miliona zł. Obecnie mieści się tam 122 mężczyzn i 218 kobiet pod dozorem i opieką S.S. Szarytek; 3) Osiedle barakowe na Dębcu powstało niedawno kosztem 250 tysięcy zł. i osobno wzorowa ochronka pod kier. sióstr zakonnych; 4) Zakład fundacyj im. Bolesława i Anieli Twardowskich powstał w roku ubiegłym kosztem 750 tysięcy zł. i przeznaczony dla starców z inteligencji, którzy wpłacają 100 zł. miesięcznie i mają swoją kaplicę, kapelana i wszelkie możliwe wygody. Zakład urządzony wprost z komfortem. Wszystkie te wspomniane instytucje dobroczynne, gdyż na zwiedzanie innych zabrakło czasu, mają windy, centralne ogrzewanie i najnowocześniejsze urządzenia kuchenne. Mądre zarządy m. Poznania nie tylko nie krępują w niczym ofiarności publicznej i indywidualnej, lecz wspierają fundacje i pomagają na ile miasto stać. To też wybudowały takie gmachy dla celów charytatywnych oddają pod opiekę zakonów i finansują budżety roczne.

Na kursie charytatywnym w Poznaniu był tylko jeden kapłan z naszej Archidiecezji. A szkoda, było co słuchać i z cze-

Dawnym śladem

Jak bardzo radowałem się, że ujrzę znowu
Te miejsca ukochane, którem znał przed laty,
Pola, miedze, pagórki, drzewa, mrok parowu,
Chowane we wspomnieniach, jak skarb przebogaty.

Widzę: wszystko tak samo, nic się nie zmieniło.
A czemuż zawód w duszy mej bolesny gości?
O, powiedz serce moje, czego tu ubyło?
Czego braknie? — Niczego, prócz naszej młodości.

Leopold Staff.

Z Ł O T E M Y Ś L I.

Męski hart nie rozpacza i w płacz nie wybucha;
Tam już brak charakteru, gdzie upadek ducha.

Ks. A. Krasiński.

Poświęcenie nowego domu towarowego

W niedzielę 20 listopada, po Mszy wotywniej w kościele św. Rocha, odbyło się poświęcenie przez ks. kan. Abramowicza nowowzniesionego domu towarowego przez szeroko już znane w całej Polsce towarzystwo chrześcijańskie „Społem”. Poświęcona została również bocznica kolejowa, dzięki której towary kolonialne i opałowe sprowadzane są wagonami z najdalszych krańców Polski. Po poświęceniu do licznie zebranych zaproszonych gości i sympatyków st. „Społem” i „Zjednoczenia” przemówił ks. Kanonik wskazując na wielkie posłannictwo handlu w dziejach narodów, życzył rozwoju nowej placówce. P. wicewojewoda Jankowski głęboko ujął w swej pięknej mowie zagadnienie handlu z punktu widzenia dobra ogólnego. Inżynierowie i delegaci z centrali Tow. „Społem” przedstawili słuchaczom dzieje rozwoju Tow. „Społem” i udowodnili oraz bronili chrześcijańskiego charakteru zarządu „Społem”. Podniosłe przemówienia wygłosili tak bardzo zasłużeni w rozwoju handlu chrześcijańskiego ks. prefekt Zalewski i dyr. Karwat. Przemawiali również przedstawiciele i innych ugrupowań społecznych. Nastrój był pogodny i radosny.

Gmach składnicy przy ul. Stalowej prezentuje się dość okazale. Piwnice, parter i piętro zbudowano solidnie i celowo. Na piętrze mieszczą się biura mające centralne ogrzewanie. Szczęść Boże! zasłużonej chrześcijańskiej placówce pod nowym dachem i w nowym gnieździe.

Obecny.

O ochronę tytułu „ksiądz”.

W wileńskim „Słowie” znajdujemy takie trafne spostrzeżenia p. dr. Charkiewicza:

„1. Wyraz „kościół” powinien być używany na określenie wszystkich chrześcijańskich wyznań, ale jedynie chrześcijańskich.

2. Tytuł „księdza” ma przysługiwać wyłącznie kapłanom rzymsko-katolickim.

3. Kapłanów obrządku greckiego, tak unitów, jak i prawosławnych, należy nazywać „ojcami” lub „presbiterami”, proboszczów — „parochami”.

4. Duchownych wszystkich innych wyznań należy tytułować przez „pan” z dodaniem przysługującej im nazwy kapłańskiej, a więc: „pan pastor”, „pan iman”, „pan hazzan”, „pan rabin” etc.

Gdyby taka tytułatura utrwaliła się zwyczajowo, oczywiście mniej było by nieporozumień i żadnego powodu do obrażania się. Rozstrzygnięta też zostałaby sprawa tytułu żon: „pani presbiterowa” brzmi o wiele zręczniejsz, niż „pani księdzowa”.

„Popa” należy za Brücknerem uważać za rusycyzm i wyraz ten tępić. Niech „popi” z „popadjami” pozostaną w Rosji”.

Dużo zamętu w tej dziedzinie wprowadzają pewne nowe czynniki oficjalne, które tytuł księdza przyznają czasami nawet... rabinom. Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na tę niewłaściwość w „Jutrzence Białostockiej” lecz bezskutku.

Niefortunne wystąpienie Radnego

Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, pośród rozpatrywanych spraw, została przedyskutowana i uchwalona sprawa zamiany terenów miejskich na tereny należące do Kurii Arcybiskupiej przy kościele św. Rocha. Według wniosku Zarządu Miejskiego Gmina miasta otrzymuje od Kurii 2560 m². placu obok kościoła św. Rocha i zrzeczenie się przez Kurie pretensji do niektórych spornych terenów miasta, natomiast Magistrat oddaje Kurii 2310 m². placu przy ul. Piłsudskiego 54, dopłaci 2.464 zł. oraz zwróci Kurii ekwiwalent za zniesione na tym placu budynki. Sprawa zdawałoby się prosta: Zarządowi miasta potrzebny jest plac kościelny, zamienić więc pragnie na takiż plac miejski gdzieindziej. Kościół widząc wysiłki miasta skierowane ku jego ozdobie i pożytkowi, idzie chętnie na spotkanie i zgadza się na transakcję. To też nie

to nas boli, że w czasie debat magistrackich nad tą transakcją, wystąpili z sprzeciwem radni żydowscy, ci odwieczni antagoniści wszystkiego co Chrystusowe, lecz że im sekundował znany działacz społeczny pono katolik i Polak p. Snieżko. A przecież p. Snieżko, jako radny, nie mógł nie wiedzieć z jakim pedantyzmem a skrupulatnością komisja magistracka obliczała i oceniała, by broń Boże nie przecenić i ziemię kościelną i budynki przeznaczone na zniesienie, jakkolwiek rozumiała, że każdy grosz wytargowany i mniej niż należy oceniony, to krzywda budującej się świątyni.

P. radny Snieżko nie mógł nie wiedzieć, że za plac kościelny, za który otrzymano tyleż metrów kw. przy ul. Piłsudskiego 54, parafia św. Rocha, ściślej Kuria Biskupia, zrzekła się poza tym swych odwiecznych praw i przerwała proces sądowy, a tym samym darowała niejako na rzecz miasta: 1) prawie hektar ziemi pod wiadukt kolejowy i ulicę, 2) 2 i pół hektarów placu t. zw. B.O.S.O. i 3) 1736 m² placu przy ul. Piłsudskiego 49. Jeżeli udzieloną miastu przez kościół ziemię policzyć średnio po 10 zł. za 1 m² to wyniesie sumę 350 tysięcy zł. za którą za kwotę moglibyśmy z powodzeniem nie wyciągając „za uproszonym” ręki zakończyć i uporządkować Kościół-Pomnik. Zapytujemy więc, czy można większą ofiarę złożyć ze strony kościoła na rzecz i dobro miasta, by w zamian wdzięczności usłyszeć tak niesprawiedliwą krytykę ze strony niektórych ojców tegoż miasta?

Czy p. radny Snieżko poczuwając się do obowiązku obywatelskiego wystąpił chociaż raz w Radzie z wnioskiem, by podwyższono subsydlum miasta na budujący się kościół-pomnik z 6-ciu tysięcy zł. rocznie przynajmniej na 16 tysięcy, celem przyścia w sukurs polskiej ludności miasta, przemęczonej 13 lat trwającymi ofiarami. Jakoś o tym nie słyhać. Nie słyhać również i o takim szlachetnym odruchu: znalazły się setki tysięcy zł. na wykończenie Domu Imienia Wielkiego Marszałka, dlaczego my Radni nie znajdziemy chociaż części na wykończenie kościoła-pomnika, który ściśle biorąc, musiał być otwarty dla użytku ogółu jednocześnie? Te i tym podobne refleksje przychodzą nam Białostoczanom na myśl, gdy czytamy sprawozdania z posiedzeń ojców miasta. Jakże mało widzimy między nimi ludzi wielkodusznych i sprawiedliwych!

W końcu konstatujemy, że ostatnie niefortunne wystąpienie p. radnego Snieżki nie przynoszą bynajmniej zaszczytu ani jemu, ani Związkowi Inwalidów, którego jest on długoletnim prezesem i reprezentantem.

Białystok 24. XI. 1938 r.

Prawdomir.

DRZAZGI.**P. P. S. — Ż. P. S.**

Partia, co miała szczytne cele —
 Niepodległości idej stróż —
 Dzisiaj została utrzymanką
 Kapitalizmu oraz łóż.

Socjalistyczna Polska Partia.
 Tej nazwie trza położyć kres! —
 Że słucha żydów jak wyroczni,
 Najlepiej będzie: Żyd. P. S.! —

Pomoc Zimowa

Wołamy na nowo,
 Zbliża się zima. Bezrobotnym
 Dopomóc braciom trza.
 Precz z „czarną listą”! Najsumienniej
 Kto może, niechaj da
 Na Pomoc Zimową!

„Polak Grynszpan...”

„Prasa francuska mordercę sekreta-
 rza ambasady niemieckiej, von Ratha
 nazywa... Polakiem Grynszpanem”.

Przed tym był hałas o Zaolzie,
 „Korytarz”... mnóstwo bzdur...
 Żydowski ciemny typ — to Polak!
 Szakali wyje chór.

Za słowa „prawdy” upominek
 Wziąć każdy będzie mógł!
 Kaganiec, kaftan, zimna woda
 Dla faryzejskich sług!

Opłaty od mąki i kaszy

Nie jestem wcale złośliwy,
 Lecz ustawy główny atut:
 Że zamiast dobrych młynarzy
 Będziemy mieć złych... biurokratów!

Lapis.

Z galerii Białostockiej.**Gensiegass**

Ładnie brzmią nazwy „naszych” ulic, —
 Oto maleńki niżej wzór:
 Rabińska, Sjońska, Palestyńska
 I Gensiegass i Gęsi Dwór...

Chazanowicza, Zamenhofska, —
 Dziś z esperanta został gruz... —
 Bóżniczna... w ogóle Żydowska;
 Starczy. A szlag zoll treffen. Szlus!

L. I.

Obchód XX-lecia Niepodległości Państwa.

W związku z ogólnopolskimi uroczystościami XX-lecia Niepodległości Polski, Zarząd Okręgowy Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego w Białymstoku zorganizował pochód do kościoła Farnego, w którym wzięło udział około 1000 osób.

W pochodzie wzięli udział ze sztandarami członkowie następujących grup zawodowych: garbarze, metalowcy, piekarze, maszyniści i palacze, robotnicy wykończalni, robotnicy fabryczni działu ogólnego, majstrowie szarpalni i majstrowie przędzalniczy, związek dozorców domowych, wreszcie robotnicy przemysłu drzewno-budowlanego i inni sezonowi. Pochód tak licznej organizacji wypadł imponująco oraz wzbudził ogólne zainteresowanie i podziw. Po nabożeństwie Chrześc. Zw. Zaw. wzięły udział w defiladzie. Po zakończeniu defilady pochód robotniczy wrócił do swojego lokalu—Kościelna 4, gdzie po przemówieniu okolicznościowym p. Eljasza został rozwiązany.

W tymże samym dniu wieczorem o godz. 19-ej w lokalu Chrześc. Związków została zorganizowana staraniem Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego, uroczysta Akademia. Wzięło w niej udział przeszło 300 osób, gdyż lokal większej ilości osób nie mógł pomieścić. Wstęp bezpłatny. Program był następujący: zagał akademię p. Prokop—wiceprezes Ch. U. R., referat okolicznościowy wygłosił ks. Piotr Maziewski—prezes Ch. U. R. W referacie omówił ruch powstańczy narodu polskiego na przestrzeni całego okresu niewoli. Nadto sekretarz okręgowy p. Eljasz w krótkim przemówieniu, przedstawił XX-lecie pracy chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Polsce.

Po przemówieniach zespół orkiestry symfonicznej odegrał Hymn Narodowy, po czym wygłoszone zostały deklamacje i odegrane wiązanki pieśni legionowych i ludowych.

Na zakończenie zespół sceniczny Ch. U. R. odegrał sztukę dramatyczną „Żyj Polsko”. Akademia wypadła imponująco, uczestnicy w podniosłym nastroju opuścili lokal Związków Chrześcijańskich o godz. 9 wiecz.

Na drugi dzień, t. j. w sobotę—12. XI. odbyła się w tym że samym lokalu wieczornica taneczna dla członków Związku Chrześc. bezpłatnie. Wzięło udział około 200 osób.

Wreszcie w niedzielę 13 listopada zespół sceniczny Zakładu Opiekuńczego S.S. Szarytek odegrał w lokalu Związków Chrześcijańskich dwukrotnie przedstawienie p. t. „Królowa Jadwiga” o godz. 16 i 18³⁰. Tą podniosłą i patriotyczną imprezą zakończono uroczystości XX-lecia Niepodległości Polski na terenie Chrześcijańskich Związków.

Na urządzenie tych imprez Ch. U. R. otrzymał od Zarządu Miejskiego jednorazowe subsydium w kwocie 50 zł. za co serdecznie dziękuje. Resztę kosztów (przeszło 50 zł.) pokrył Ch. U. R. z własnej kasy.

P. M.

Wystawa dobrej książki

Staraniem Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przy parafii Farnej w Białymstoku urządzono „Wystawę Dobrej Książki” w przedsiönku kina „Świat” w „Domu Katolickim”. Wystawiono książki nadesłane przez Księgarnię Św. Wojciecha w Wilnie, Księgarnię Kroniki Rodzinnej w Warszawie, wydawnictwo Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie, Księgarnię Krajową Prószyńskiego (Promyka) w Warszawie i uzupełniono „Wystawę” książkami, udzielonemi przez miejscowe społeczeństwo. Cztery działy: 1) Akcji Katolickiej i Antykomunistycznej, 2) Religijny, 3) Belletrystyczny, 4) Młodzieżowy skupiały uwagę zwiedzającej „Wystawę” publiczności, informowanej przez dyżurujące panie ze Stowarzyszenia o potrzebie starannego wyboru lektury, wobec wtargnięcia do naszej rodzinnej twórczości pierwiastków obcych, destrukcyjnych. Zwiedzający „Wystawę” nabywali książki na miejscu, zamawiali je lub wynotowywali, by móc zaopatrzyć się w nie w przyszłości. Były też wystawione pisma dla starszych i młodzieży. Niektóre pisma sprzedawano na miejscu. Wystawa Dobrej Książki trwała od dnia 30.X do dnia 3.XI włącznie ku niewątpliwemu pożytkowi miasta.

J. Zielińska.

KRONIKA.

— Msze św. w Adwencie zwane Roratami, odprowadzane są we wszystkich kościołach Białegostoku w dni świąteczne o godz. 6 rano.

— W dniu 8 grudnia przypada uroczystość M. B. Niepokalanie Poczętej.

— Pasterka u św. Rocha o godz. 6 rano, we Farze o godzinie 12 w nocy.

— W dniach od 3 do 6 listopada odbywał się w naszym mieście kurs dla bibliotekarzy urządzony staraniem miejscowego koła Macierzy Szkolnej.

Kurs ściągnął 43-ch młodych słuchaczy i słuchaczek z miasta i okolic, pragnących poświęcić się pracy społecznej. Po wysłuchaniu „Kursu” otrzymali oni szafki, zawierające około 15 książek, dobranych odpowiednio do zainteresowań ludności. by mogli przez wypożyczanie ich, a nawet głośne odczytywanie szerzyć zamiłowanie do czytania wogóle i do korzystania tylko ze zdrowej lektury.

— Biskupem - sufraganem diecezji łomżyńskiej mianował Ojciec św. ks. prałata Zakrzewskiego. Nowy biskup pochodzi z Wielkopolski, a od 10 lat był rektorem Papieskiego Instytutu Polskiego w Rzymie.

— **Niszczący zabytek.** Koło Wolkowskiego, we wsi Krzemienica Kościelna znajduje się gmach klasztoru kanoników regularnych z wieku XVII. Jest to wielka budowla warowna z wspaniałymi sześciobocznymi basztami. Zabytek ten niszczeje, a nie wiadomo, kto ma go odnawiać i toczy się o to narazie spór przed sądem. Tymczasem stan jest tak zły, że sklepienia zaczęły walić, o ile dach nie będzie naprawiony w najbliższym czasie.

— Dowiadujemy się, że dzięki staraniom białostockiego okręgu Związku Zachodniego przy poparciu p. wojewody białostockiego Ostaszewskiego została zadecydowana budowa 100 szkół im. Marszałka Piłsudskiego w ciągu najbliższych trzech lat na szczególnie dotychczas zaniedbanym kulturalnie pograniczu polsko-niemieckim w woj. białostockim. W chwili obecnej na 74 szkół na tym pograniczu zaledwie 11 posiada własne, przystosowane do wymagań szkolnictwa lokale.

— Z dniem 20 listopada zakończyliśmy roboty przy kościele-pomniku. Pracowało przez cały sezon budowlany 36 robotników w czym 13 mularzy. Obecnie wylasowaliśmy dwa wagony wapna oraz zasypujemy doły stworzone wskutek wybudowania muru oporowego.

— W pierwszej połowie grudnia odbędzie się na plebanii św. Rocha zebranie plenarne i posiedzenie Głównego Komitetu Budowy Kościoła-Pomnika.

— Uroczystości Opieki M. Boskiej w Ostrej Bramie skupiały średnio 15 tysięcy wiernych dziennie. Pogoda przytem dopisała znakomicie.

— W dniu 15 bm. w Kurii Metropolitalnej pod przewodnictwem JE. Ks. Arcybiskupa Metropolity Jałbrzykowskiego odbyła się doroczna konferencja księży dziekanów archidiecezji wileńskiej.

— W dniach 15 — 17 listopada br. odbyły się w Wilnie kursy duszpasterskie, w których wzięło udział przeszło 100 kapłanów. Myślą przewodnią wygłoszonych referatów była „Akcja Katolicka przez książkę i szkołę“.

— W połowie listopada odbyła się konferencja księży dekanatu białostockiego. Referat z dziedziny obrzędów kościelnych wygłosił ks. dr Lewosz, sprawozdaniami ze zjazdu młodzieży męskiej w Częstochowie i z pielgrzymki do Rzymu podzielili się ks. Jan Wielgat i ks. Stanisław Urban.

— Przebudowa świątyni w Choroszcy po pożarze posuwa się szybko naprzód. Obecnie wiązania dachowe postawiono i pokryto blachą pomiedziowaną. A więc pierwszy i najważniejszy etap przebudowy dokonany. Nabożeństwa w najkrótszym czasie znowu odbywać się będą nie w sali parafialnej jak dotychczas lecz w kościele.

— W środę dnia 23 listopada w powrotnej drodze z Łomży, Ich Excellence: Metropolita Wileński ks. Romuald Jałbrzykowski i Biskup Piński ks. Kazimierz Bukraba odwiedzili nasze miasto i byli gośćmi ks. dziekana Al. Chodyki. Wieczorem tegoż dnia Dostojni Goście odprowadzani przez duchowieństwo miasta odjechali do Wilna. Towarzyszył J. Exc. naszemu Arcypasterzowi w tej podróży do Łomży, ks. Jan Elert, kanonik gremialny kapituły metropolitalnej Wileńskiej. Cel podróży do Łomży, to prz dwstępne konferencje do przyszłego synodu prowincjalnego metropolii wileńskiej.

— Z niepokojem ale i nadzieją białostoczanie oczekują rezultatów ich podania podpisanego przez prawie 7^{1/2} tysięcy katolików, a złożonego na ręce P. Wojewody, w sprawie powrotu odwiecznie katolickiego cmentarza i kaplicy św. Marii Magaleny.

Drugie podanie w tej sprawie zostało skierowane w dniu 11 października do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, na które otrzymał prob. par. św. Rocha w dniu 20 października za Nr V. 4678.38. pismo następującej treści: W uprzejmej odpowiedzi na podanie z dnia 11 paździer-

nika b. r. Min. W. R. i O. P. komunikuje, że sprawa rewin dykacji cmentarza i kaplicy św. M. Magdaleny w Białymstoku, poleciło gruntownie zbadać, przy czym w decyzjach swych kierować się będzie wyłącznie zasadą sprawiedliwości i słuszności. Podpisano: Dyrektor Departamentu H. Dunin-Borkowski. A więc trochę jeszcze cierpliwości, a sprawiedliwości stanie się zadość, o co Boga codziennie prosimy, a cmentarz i kaplica powrócą.

— W dniu 23 października b. r. o godz. 10-ej w sali kina „Świat” odbyło się walne zebranie członków Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.

Poruszono następujące sprawy: a) Program uroczystości XX-lecia Państwa na terenie związków — omówił p. Prokopp; b) Sprawozdanie ze zbiórki ofiar na F. O. N. złożył p. Eljasz — zebrano ogółem 3.100 zł. za sumę tę zakupiony został karabin maszynowy bez wyposażenia, który przekazany zostanie dla miejscowego pułku piechoty w dniu 11 grudnia b. r.; c) Wybrano nowy zarząd okręgowy Ch. Z. Z. w skład zarządu weszli: prezes—p. Goskowiec—tkacz, wiceprezes I—p. Sochoń—rob. fabr., wiceprezes II—ks. Maziewski, skarbnik—p. Karpowicz—majster przedzalniczy, sekretarz—p. Eljasz—sekretarz-instruktor Ch. Z. Z.

Na zebranie przybyło około 800 członków z Białegostoku i około 30 delegatów z okręgów: Wasilkowa, Zabłudowa, Gródka, Michałowa i Dolistowa. Liczba członków wszystkich Ch. Z. Z. w okręgu białostockim obecnie wynosi około 2 tysięcy osób, zorganizowanych w 16-tu związkach.

— Zbliży się dzień 11 grudnia — przypuszczalny termin poświęcenia i otwarcia teatru miejskiego im. Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego i szkoły powszechnej im. Marszałka Rydza-Smigłego. Tymczasem w teatrze wre praca dniem i nocą. Nobile miasta pragnęliby zrobić wszystko w teatrze i dobrze i na czas i gustownie by godnie przyjąć wysokich Dostojników Państwa, którzy mają zawitać na ten dzień do Białegostoku. Dziś możemy już powiedzieć, że teatr nowy wewnątrz zwłaszcza, prezentuje się wspaniale i imponująco. Sala i balkony zawierają 900 krzeseł, scena posiada najnowocześniejsze urządzenia. Gmach szkoły przy ul. Grunwaldzkiej prezentuje się również imponująco. Widne i przewiewne sale i karytarze pokryte są kostką dębową, centralne ogrzewanie dają w całej szkole jednakowe ciepło.

— Świetnie rozwijające się gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza, mieści się dotychczas niestety w dzierżawionych budynkach. Czas więc wielki pomyśleć o swym własnym gmachu, a nie przepłacać za komorne i niedobud wywać własnym kosztem pięt na dobro właściciela domu. Organizatorom te-

goż gimnazjum z p. Precl'em na czele przydałoby się trochę więcej przedsiębiorczości i odwagi.

— W dniu 13 listopada K.S.M.M. przy św. Rochu obchodziło swoje święto młodzieżowe, spowiedzią i akademią.

— Caritas przy św. Rochu zbierał na biednych przeszło 300 zł. gotówką i sporo produktów rolnych.

— Chór kościelny par. św. Rocha święto swojej patronki św. Cecylii obchodził gremialną spowiedzią i udaną akademią przy przepelnionej sali.

— Ś. p. ks. Hipolit Malinowski, b. proboszcz w Dobryniewie, gdzie budował kościół, zmarł dn. 19. XI. rb. w Wilnie. Requiescat in pace!

Wiad. ze świata katolickiego.

— **Zarząd kościelny Śląska Zaolzańskiego.** Na mocy decyzji Stolicy Apostolskiej administracja kościelna Śląska Zaolzańskiego została powierzona z wszelkimi prawami biskupa ordynariusza J.E. Ks Biskupowi Stanisławowi Adamskiemu.

Dotychczas, ks wiadomo, Śląsk Zaolzański pod względem administracji kościelnej należał do arcybiskupstwa wrocławskiego w Niemczech.

— **Katolicy wobec radia.** W związku z zapowiedzianą pierwszą w Polsce katolicką radiową konferencją programową (w dniu 12 b.m. w Warszawie) ks. dr Edward Kosibowicz T.J. umieścił na łamach „Przeglądu Powszechnego” artykuł p. t. „Katolicy wobec zagadnienia radiofonii w Polsce”, który też ukazał się w osobnej odbitce i może oddać znakomite usługi propagandowe. Broszura ta powinna się znaleźć w rękach wszystkich katolickich inteligentów, by im otworzyć oczy na tę podstawową prawdę, którą autor ujął w tych słowach: „nie chcemy być w Polskim Radio na komornem, musimy tam zostać gospodarzami, dla dobra narodu i państwa, dla dobra polskiej radiofonii”.

— **Szacunek Mussoliniego dla powagi Domu Bożego.** Z wielkim uznaniem dla Mussoliniego podkreślają w Rzymie następujący wypadek z dni ostatnich.

Syn Mussoliniego, Bruno, wraz ze swą małżonką udali się po zawartym małżeństwie do Bazyliki św. Piotra. W orszaku znalazł się również „duce”, na którego widok zgromadzony tłum wybuchał okrzykami „evviva”. U wejścia do świątyni Mussolini zwraca się nagle do tłumu: „Cicho! Tu nie ulica, tu Dom Boży!”

Mussolini ofiarował biskupowi Ceneda 100.000 lirów na cele restauracji historycznej katedry w tym mieście. Wiadomość o tym darze została przyjęta przez ludność Cenedy z wielkim entuzjazmem.

— **Katolicy meksykańscy siłą otwierają kościoły.** Ciężkość katolików meksykańskich, od lat pozbawionych świątyń i na próżno zabiegających o ich otworzenie, wyczerpała się i coraz częściej powtarzają się fakty czynnego w tej sprawie występowania. Ostatnio w miejscowości Misantla w stanie Vera Cruz piętnaście tysięcy katolików miejscowych siłą zajęło zamkniętą od ośmiu lat świątynię miejscową i otwarło ją dla swoich modłów.

Rzeczy ciekawe.

— **Zaolzie w oczach pastorów niemieckich w Polsce.** Organ niemieckiego Zboru ew. augsburskiego „Luthererbe in Polen”, wydawany przez pastora Kleindiensta, w artykule o Śląsku Zaolzańskim podaje, że na terenie przyłączonym do Polski zamieszkuje zaledwie jedna trzecia część ludności narodowości polskiej. Pastor niemiecki nie waha się fałszować statystyki wbrew oczywistym dowodom, wbrew nawet liczbom spisu ludności za rządów austriackich z r. 1910, który wykazuje na Zaolziu z górą 68 procent Polaków, i wbrew ostatnim stuprocentowym niemal zgłoszeniom dzieci do szkół polskich.

Takie fałsze wypisuje w Polsce bezkarnie pastor luterski o świątopoglądzie nazistowskim.

— **Żyjemy o 13 lat dłużej.** Jeszcze w końcu 19 stulecia przeciętna długość życia ludzkiego obliczano na 44 lata, podczas gdy obecni uczeni szacują przeciętny wiek człowieka na 57 lat, a zatem w ciągu ostatnich 30-tu lat życie ludzkie uległo przedłużeniu o 13 lat.

Jak twierdzą uczeni, do tak znacznego przedłużenia przeciętnego wieku człowieka przyczyniły się bardziej higieniczne warunki życiowe, a przede wszystkim lepsze odżywianie się. Zauważyć należy, że również wzrost człowieka jest obecnie o 5 cm. większy, niż przed 100 laty.

— **Zgodnie z sumieniem.** Na dzień 20 grudnia b. r. wyznaczony został proces Nowaka, mordercy ks. Streicha w Luboni. Morderca nie ma adwokata, wobec czego sąd wyznaczył mu obronę z urzędu. Obecnie ów z urzędu wyznaczony obrońca zwrócił się do Sądu Najwyższego z prośbą o zwolnienie go z obowiązku obrony. Prośbę swoją uzasadnia on tym, że jego sumienie, jako Polaka i katolika — nie pozwala mu na przyjęcie obrony wywrotowca, komunisty i mordercy księdza katolickiego. Sąd Najwyższy przesłał tę prośbę do Rady adwokackiej z zapytaniem, czy prośba adwokata może być uwzględniona. Rada stwierdziła, że prośba obrońcy nie sprzeciwia się przepisom adwokackim; a więc

adwokat nie może być zmuszony do obrony wówczas, gdy taka obrona byłaby sprzeczna z jego sumieniem i wiarą.

— **Po 11 latach znaleziono dzieci skradzione przez cyganów.** Ostatnio zwrócono rodzicom dwoje dzieci, które przed 11 laty skradła banda cyganów węgierskich. Były one wychowywane w różnych obozach za granicą i ostatnio przyjęły wraz z bandą do Polski. Zainteresowała się nimi policja kobieca i ustaliła, że są to Zygmunt i Gizela, dzieci Stanisława Nowaka spod Piotrkowa. Po 11 latach rozłąki dzieci wróciły do rodziców.

— **Radosne...** Na Śląsku wydane zostało zarządzenie, by we wszystkich szkołach powszechnych, w publicznych i specjalnych był ściśle przestrzegany wymiar godzin nauki i religii, t.j. w kl. I — 3 godz., zaś od kl. II wzwyż po 4 godzin tygodniowo. Życzyć należy by cała katolicka Polska poszła za przykładem Śląska.

Trochę śmiechu bez grzechu.

— **Nasze dzieci.** — Tatusiu — zapytuje mała Krysią ojca — czy boisz się psa?

— Nie, skądże!

— A wilka.

— Też nie!

— A lwa?

— Nie, nie boję się!

— Jakto, więc boisz się tylko mamusi?

— **Też powód.** — Nie rozumiem ciebie: sam nie masz z czego żyć, a chcesz się żenić?

— Właśnie dlatego chcę się żenić, że nie mam z czego żyć.

— **Już nigdy.** — Już nigdy żadnemu mężczyźnie, proszącemu mnie o rękę, nie powiem: „Niech pan pomówi z mamusią!”

— Dlaczego?

— Ten ostatni oświadczył się samej mamie!

— **Przyczyna.** Skąd pan ma takiego wielkiego guza na czole, panie Brzusiak?

— To wszystko z kataru!

— Jak to? Guz z kataru?

— Tak. Czytałem rozkład jazdy tramwajów na stupie przystanku i nagle musiałem kichnąć!

— **Przyjaciółka.** Wyobraź sobie Żabciu, że pozuję do obrazu sławnemu Pędzelkiewiczowi!

— Winszuję ci, kochanie. Cóż przedstawia ten obraz?

— Kleopatę ze żmiją.

— Rozumiem. A kto jest Kleopatą?

— **Odrzuć poznaj.** Kapral do żołnierza:—W którą stronę maszerujemy teraz?

Żołnierz: Ku południowi.

Kapral: — Dobrze, a po czym to poznałeś?

Żołnierz: — Bo mi już cieplej robić się zaczyna.

— Jak się panu podoba Kazio?

— Owszem, bardzo miłe i dobrze wychowane dziecko, ale zdaje mi się, że mnie wziął za doktora...

— Dlaczego?

— Bo gdym wchodził do państwa, to pokazał mi język.

Ofiary na kościół.

Ks. prałat J. Poskropko 100 zł., ks. kan. F. Gancarek 50 zł., p. A. Żelechowski 8 zł., J. Metliński 6 zł., mgr Michałski 15 zł., p. Kiesznowski 5 zł., p.p. maszyniści i pomocnicy 77 zł. 25 gr., p. Mancewicz 2 zł., Fundusz Pracy 6 zł. 50 gr., p. Chojnowski 20 zł., książkę Drucki-Lubecki 1000 zł., Elektrownia 77 zł. 86 gr., emeryci i st. Białystok 1 75 zł. 50 gr., p. Karniewicz 4 zł., Inspektorat Pracy 10 zł., prac. Telegraf-telefoniczni 10 zł., Urząd Pocztowy Białystok 1 10 zł., Więzienie karne 8 zł. 50 gr., A. Dryłłowa 10 zł., p. Gieryt 10 zł., p. A. Białkowska 10 zł., Ministerstwo O. P. i W. R. 700 zł., p. Szarkowski 15 zł. 50 gr., dr. Beldowski 50 zł., St. Łazukowa 7 zł., p. Bilecki 1 zł., H. Jastrzemska 2 zł., H. Wróblewska 2 zł., H. Iwanowska 1 zł. 50 gr., p. Ukaszewicz 2 zł., p. Rutkowska 3 zł., B. Walcikowa 1 zł., W. Budzanowska 20 zł., M. Grygorczuk 150 zł., F. Chwał 3 zł., J. Szatkowski 19 zł., E. Pachewski 2 zł., E. Pawlewicz 2 zł., Pietkowska 2 zł., Jasińska 2 zł., Presko 2 zł., W. Szczepińska 15 zł., J. Rutkowski 3 zł., M. Ziukowska 4 zł., p. Czamajscy 16 zł., p. Jabłoński 7 zł., M. Górka 4 zł., J. Sarosiek 3 zł. 50 gr., p. Kociałkowska 4 zł., p. Duchowska 5 zł., J. Czarkowska 3 zł., W. Tuszyńska 4 zł., p. Rusowa 3 zł., St. Dryll 5 zł., D. Lipska 4 zł., A. Dąbkowska 4 zł., p. Jaromin 16 zł., p. Rutkowska 4 zł., p. Andrukowa 4 zł., W. Kuczyński 3 zł., M. Zukiewska 4 zł., p. Adamski 2 zł., J. Sichorowicz 5 zł., A. Banet 2 zł., J. Zielińska 2 zł., p. Higiman 30 zł., p. Tupalski 8 zł., p. Wasilowa 8 zł., p. Różycka 8 zł., Br. Korol 8 zł., p. Krasowska 4 zł., Basia Mikołajczykówna 2 zł., J. Jabłońska 2 zł., M. Kamiń-

ska 1 zł., L. Pawlakówna 1 zł., apteka Hermanowskiego i Lutostańskiego 10 zł., apteka Wysockiego i Pazderskiego 80 zł., T. Lubkowski 2 zł., p. Konik 2 zł., A. Oszeńska 8 zł., M. Jabłońska 5 zł., p. Zimnoch 5 zł., A. Stasiukowa co m-c 3 zł.

Pracownicy fabryk: Polaka 15 zł., Sokoła 12 zł., dykty w Dojlidach 30 zł., Knyszyńskiego 31 zł., Zylberblatta 37 zł., Rubinsztejna 14 zł., Edmara 15 zł., Szapiro 8 zł., Machaja 12 zł., Kucharskiego 56 zł.

Pracownicy urzędów: IV komisariat 16 zł. 20 gr., Wydział Powiatowy 11 zł., Bank Gospodarstwa Krajowego 22 zł., Izba Rzemieślnicza 4 zł. 50 gr., K. K. O. 7 zł. 70 gr., P. Z. U. W., 5 zł., P. C. K. 12 zł. 20 gr., Monopol tytoniowy 15 zł. 50 gr., Izba Rolnicza 15 zł., Izba Skarbową 16 zł., uzbierane przez R. Kalinowskiego 15 zł., III komisariat 16 zł. 16 gr., Urząd Skarbowy 5 zł., dr K. Fiodorowicz 10 zł., A. Ciesiul 4 zł., Sankiem 2 zł., biuro Ligi Morskiej 5 zł. 20 gr., komenda miasta i komisariatu 3 zł. 35 gr., p. Jańska 2 zł., A. Łucja 2 zł. H. Winicka 2 zł., 50 gr., W. Kuczyński 5 zł.

Ofiary na szkło do kopuły

Od p.p. maszynistów i pomocników 32 zł., p. Dutkowska uzb. 37 zł., prac. Białystok II 5 zł.

Nazwiska tych, * którzy już wpłacili po 100 i 150 zł. na dzwony, a których nazwiska będą wyryte na jednym z dzwonów: p. Joanna Pomian, * Józef i Zofia Szpilewscy, Jan i Aleksandra Ellertowie, Adam i Stefania dr Kozubowscy, Stefania Oldziejewska, Antoni i Aleksandra inż. Choroszuchowie, Apollonia Białkowska, Stanisława Młyńczykowa, Wacław i Maria dyr. Kwapińscy, Konstanty i Zofia Dziejmowie, Michał i Filomena Żongołowiczowie, Antoni i Maria Rutkowscy, sędziostwo Stankiewiczowie, bracia Zaczeniukowie.

Intencja dla kólek różańcowych na miesiąc grudzień

Nim zaśpiewamy wesole „Bóg się rodzi i podnieś rękę Boże Dziecię, błogosław Ojczyznę miłą” w tym czasie Adwentowym, naszego przygotowania do przyjścia Zbawicielowego i w pełnych nastroju Roratach staropolskich módlmy się, byśmy przez oczyszczone przez spowiedź serca mogli godnie powitać Boże Dziecię i otrzymać błogosławieństwo na Nowy 1939 Rok Pański.

Bławat Polski

BIAŁYSTOK

ul. Dąbrowskiego Nr 1.

został obficie zaopatrzone w modne

materiały jesienne

Ceny ściśle fabryczne na towary białe

S C H E J B L E R O W S K I E

AKSAMITY, JEDWABIE, MATERIAŁY

SUKIENNE MĘSKIE I DAMSKIE

po cenach rewelacyjnie niskich.